

Jacques Le Goff (1924-2014)

Jacques Le Goff urodził się 1 stycznia 1924 r. w Tulonie. Ojciec, nauczyciel angielskiego, był zadeklarowanym ateistą, matka, ucząca gry na pianinie – lewicującą katoliczką. Dominujący wpływ na poglądy młodego Jacques’a wywarł ojciec-republikanin. On sam, pozostając długi czas praktykującym katolikiem – jak później twierdził – ze względu na matkę, nie był jednak zbyt zaangażowany religijnie. Chociaż nie utożsamiał się z katolicyzmem, twierdził, że religijne ceremonie i rytuały w pewien sposób go intrygowały i fascynowały¹. W jego późniejszej twórczości można odnaleźć ślady tej fascynacji, echem z czasów dzieciństwa może też być docenianie dziejowej roli Kościoła jako instytucji i chrześcijaństwa jako religii. Nigdy zaś Le Goff nie wykazywał głębszego zrozumienia dla rozważań teologicznych. Dawało się to dostrzec nawet wtedy, kiedy pisał o zagadnieniu tak *stricte* teologicznym, jak czyścić, interesujący go głównie jako element systemu wyobrażeń, rozpatrywany w kontekście społecznym, ekonomicznym itp.

Przyszły historyk szybko zaangażował się politycznie. Już jako nastolatek wspierał Front Ludowy, koalicję partii lewicowych, odgrywający istotną rolę w życiu politycznym Francji drugiej połowy lat trzydziestych. W tym samym czasie pojawiła się w życiu Le Goffa fascynacja średniowieczem, zainspirowana lekturą powieści *Ivanhoe* Waltera Scotta². Podczas drugiej wojny światowej, oprócz kontynuacji nauki, przeżył kilkumiesięczny epizod w ruchu oporu, ukrywając się przed powołaniem do pracy przymusowej przez władze Vichy³. Tak wcześnie ukształtowanym poglądom politycznym Le Goff pozostał wierny przez resztę życia. Jak wielu ówczesnych zachodnich intelektualistów przeżywał pewną fascynację marksizmem. W 1987 r. pisał: „Byłem pod wpływem marksizmu i nawet dzisiaj jeszcze go nie odrzucam”⁴. Nie popierał jednak partii komunistycznej – do komunistów zraził się, będąc świadkiem objęcia przez nich władzy w Czechosłowacji w 1948 r. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zaangażował się natomiast w działalność umiarko-

¹ J. Le Goff, W poszukiwaniu średniowiecza, we współpracy z J.-M. de Montremy, przeł. M. Żurowska, Warszawa 2005, s. 24.

² J. Le Goff, W poszukiwaniu średniowiecza (jak w przyp. 1), s. 15 nn.

³ Tamże, s. 26.

⁴ Cyt. za: B. Geremek, Wstęp do: J. Le Goff, Kultura średniowiecznej Europy, tłum. H. Szumańska-Grossowa, wyd. 2: Warszawa 1994, s. 6. Na początku lat siedemdziesiątych bardzo pozytywnie wypowiadał się np. o przydatności marksistowskiej koncepcji walki klas dla badań nad historią polityczną „pod warunkiem niepopadania w sztywny dogmatyzm”, por. J. Le Goff, Świat średniowiecznej wyobraźni, przeł. M. Radożycka-Paoletti, Warszawa 1997, s. 328, przyp. 36.

wanie lewicowej, antykomunistycznej Autonomicznej Partii Socjalistycznej (PSA), a później, po połączeniu PSA z kilkoma innymi ugrupowaniami, Zjednoczonej Partii Socjalistycznej (PSU). Jego aktywność w życiu publicznym wyrażała się także w zajmowaniu istotnych stanowisk w związku zawodowym pracowników szkolnictwa wyższego (Syndicat National de l'Enseignement Supérieur – SNESUP)⁵.

W latach 1945-1950 Le Goff studiował historię w paryskiej École Normale Supérieure. Później wspominał, że jego pierwsze zetknięcie z profesjonalnymi historykami, których wykładów słuchał na Sorbonie, było doświadczeniem bardzo rozczarującym⁶. Mimo to, po krótkim okresie wahań przełamał początkowe zniechęcenie i kontynuował studia historyczne. Już wówczas nawiązał charakterystyczne dla jego dalszego życia kontakty z Europą Wschodnią, przebywając na stażu w Pradze w 1948 r., gdzie napisał pracę magisterską na temat założenia Uniwersytetu Karola⁷. Po ukończeniu studiów przez rok uczył historii w liceum w Amiens, by potem poświęcić się w całości karierze naukowej. W latach 1951-1952 odbywał krótkie studia podyplomowe w Oxfordzie (Lincoln College), a jego dalsza droga zawodowa prowadziła przez École Française de Rome (1952-1953), asystenturę na uniwersytecie w Lille (1954-1958) i etat badawczy w Centre National de la Recherche Scientifique w Paryżu (1958-1960). W 1960 r. Fernand Braudel zatrudnił go w kierowanej przez siebie szóstej sekcji École Pratique des Hautes Études (dalej – EPHE). W tej uczelni pozostał aż do przejścia na emeryturę w 1977 r., od 1962 na stanowisku profesora. Dziesięć lat później zastąpił Braudela jako kierownik sekcji. Pozostał nim także po 1975 r., kiedy szósta sekcja została wyłączona z EPHE jako samodzielna placówka pod nazwą École des Hautes Études en Sciences Sociales.

Pod względem metodologicznym Le Goffa ukształtowało środowisko historyków skupionych od lat dwudziestych XX w. wokół czasopisma „Annales”, które zwykło się nazywać od jego nazwy szkołą „Annales”. Le Goff jest uważany za czołowego przedstawiciela trzeciego pokolenia „annalistów”. Jako swoich głównych mistrzów – zarówno tych, których poznał osobiście, jak i za pośrednictwem ich prac – wymieniał później Henri’ego Michela, Charlesa-Edmonda Perrina, Maurice’a Lombarda i Michela Mollata du Jourdain, ale przede wszystkim Marca Blocha⁸. To oni wskazali młodemu historykowi, znudzonemu dominującym wówczas modelem badania i wykładania historii, perspektywy, które go zafascynowały: możliwość uprawiania „historii globalnej”, obejmującej również analizę relacji międzyludzkich, mentalności, świata symboli i wyobrażeń, a jednocześnie historii rozpatrywanej w możliwie szerokim kontekście przestrzennym, czasowym i społecznym, ogar-

⁵ E. Anceau, *L'ogre historien Jacques Le Goff n'est plus*, Boulevard Voltaire 2.04.2014, <http://www.bvoltaire.fr/ericanceau/logre-historien-jacques-le-goff-nest-plus,55319> (dostęp 1.01.2015).

⁶ J. Le Goff, *W poszukiwaniu średniowiecza* (jak w przyp. 1), s. 27; tenże, *Długie średniowiecze*, przeł. M. Żurowska, Warszawa 2007, s. 29.

⁷ J. Le Goff, *W poszukiwaniu średniowiecza* (jak w przyp. 1), s. 75-76.

⁸ J. Le Goff, *W poszukiwaniu średniowiecza* (jak w przyp. 1), s. 28; tenże, *Długie średniowiecze* (jak w przyp. 6), s. 29.

niającym nie tylko elity, lecz również – a może przede wszystkim – także szerokie warstwy ludności⁹.

Pierwszym tematem badawczym podjętym przez Jacquesa Le Goffa było zagadnienie średniowiecznego handlu solą. Jego opracowanie zlecił młodemu badaczowi Michel Mollat du Jourdain. W związku z tym Le Goff otrzymał też zamówienie na napisanie tomu do znanej popularnonaukowej serii wydawniczej *Que sais-je?*, poświęconego handlowi w średniowieczu. Książeczka ta, opublikowana w 1956 r., stała się pierwszą monografią przygotowaną przez Le Goffa. Symptomatyczna jest jednak zaproponowana przez niego zmiana tytułu, który zyskał ostatecznie brzmienie *Marchands et banquiers du Moyen Age*, „ponieważ zawsze wolałem ludzi od abstrakcji” – wyjaśnił autor¹⁰. Problematyka związana z handlem i poświęcona kupcom stanowiła motyw, który powracał później wielokrotnie w jego twórczości w różnych kontekstach i formach, zawsze jednak w specyficzny dla niego sposób: jako część szeroko pojmowanej „antropologii historycznej”, a nie typowej historii gospodarczej.

Przykładem może być artykuł z 1960 r., w którym Le Goff postawił tezę o funkcjonowaniu w średniowiecznej Europie różnych sposobów postrzegania czasu, które nazwał „czasem Kościoła” i „czasem kupca”¹¹. Wskazał, że przez długi czas dominował w Europie „wciąż odnawiający się [tzn. cykliczny – AK] i niemożliwy do przewidzenia czas środowiska naturalnego”, interpretowany przez autorytety kościelne w kategoriach teologicznych. W późniejszym średniowieczu, od XIII wieku, wraz z rozwojem handlu rozwinął się natomiast „czas nowy, wymierny, to znaczy ukierunkowany i dający się przewidzieć”. Tym samym nastąpiła racjonalizacja i „laicyzacja”, a także „komercjalizacja” czasu¹². Teza o istnieniu różnych „czasów” w średniowieczu spotkała się z ogólną akceptacją badaczy, chociaż z zastrzeżeniami. Gerhard Dohrn van Rossum zwrócił np. uwagę, że pojęcie „czas kupca” nie jest precyzyjne, ponieważ w istocie mamy tu do czynienia raczej z pojawiającym się w późnym średniowieczu „czasem miejskim”, właściwym nie tylko kupcom, ale też rzemieślnikom i miejskim elitom kościelnym. Według niego przełomowe znaczenie w procesie wykształcania się nowego sposobu postrzegania czasu odegrał nie rozwój handlu, ale wynalazek zegara mechanicznego¹³.

Wracając do tematyki kupieckiej w 1986 r. Le Goff opublikował niewielkie objętościowo, ale ważne i trafne studium na temat poglądów na lichwę i lichwiarzy w dys-

⁹ J. Le Goff, *Długie średniowiecze* (jak w przyp. 6), s. 29-30. Obszerna analiza związków Le Goffa ze szkołą „Annales”: J. Revel, *L'homme des annales?*, w: *L'ogre historien. Autour Jacques Le Goff*, red. J. Revel, J.-C. Schmitt, Paris 1998, s. 31-54.

¹⁰ J. Le Goff, *W poszukiwaniu średniowiecza* (jak w przyp. 1), s. 78.

¹¹ J. Le Goff, *Temps d'Eglise et temps du marchand*, *Annales* 15, 1960, z. 3, s. 417-433, później przedrukowywane; wyd. polskie: *Czas Kościoła i czas kupca*, tłum. A. Frybes, w: *Czas w kulturze*, red. A. Zajęczkowski, Warszawa 1988, s. 331-355. Tam też drugi artykuł, w którym Le Goff rozwinął swoje poglądy na temat różnych „czasów” średniowiecznych: *Od czasu średniowiecznego do czasu nowożytnego*, przeł. A. Frybes, tamże, s. 357-374.

¹² J. Le Goff, *Czas Kościoła* (jak w przyp. 11), s. 342 i 344.

¹³ G. Dohrn-van Rossum, *Die Geschichte der Stunde: Uhren und moderne Zeitordnungen*, München 1992, zwł. s. 200 nn.

kursach religijnych średniowiecza¹⁴, a w 2010 r. szersze omówienie problematyki ówczesnego funkcjonowania pieniądza i jego oceny, zwłaszcza przez ludzi Kościoła¹⁵. Ta druga praca stanowiła zresztą częściowe powtórzenie i rozwinięcie tez z wcześniejszej książki *Sakiewka i życie*. Le Goff napisał także szereg artykułów na temat różnych aspektów pracy – fizycznej i intelektualnej – w średniowieczu¹⁶.

Zagadnienia związane z pracą intelektualną w średniowieczu były również przedmiotem książki, która zapoczątkowała wielki rozgłos i popularność Le Goffa: *Les intellectuels au Moyen Âge* (Paris 1957). Autor postawił w niej tezę, że w XII wieku doszło w zachodniej Europie do wykształcenia się odrębnej grupy osób, „których zawodem jest myślenie i przekazywanie swojej myśli”¹⁷, określonej przez niego mianem intelektualistów (w polskim tłumaczeniu użyto niefortunnego w tym kontekście pojęcia „inteligencja”). Ludzie ci byli związani z rozwijającymi się ówczesznie szkołami, a później z uniwersytetami. Swoje rozważania badacz usytuował w szerokim kontekście przemian społeczno-ekonomicznych XII wieku. Wyraźnie akcentował znaczenie XII wieku jako okresu „renesansu”, zarazem deprecjonując znaczenie „właściwego” renesansu późnośredniowiecznego¹⁸, chociaż wprost nie nawiązywał do prac Homera Haskinsa i innych badaczy spoza francuskiego obszaru językowego. W istocie *Les intellectuels* to krótka historia średniowiecznego życia intelektualnego, utożsamianego z humanizmem, ale przeciwstawianemu humanizmowi późnośredniowieczno-renesansowemu. Książka zawiera już wszystkie charakterystyczne cechy pisarstwa Le Goffa: barwny, potoczny język, zbliżający ją bardziej do eseju niż do typowej pracy naukowej, a także umiejętność syntetyzującego ujęcia, która z jednej strony pozwalała na uzyskanie szerokiego, całościowego obrazu omawianego zagadnienia w książce o przyjaznej dla szerszego kręgu odbiorców, niewielkiej objętości, jednak z drugiej – prowadziła do licznych uproszczeń czy wręcz przekłamań¹⁹.

Kolejnym ważnym osiągnięciem Le Goffa była książka *La civilisation de l'Occident médiéval*, wydana w 1964 w serii *Les Grandes Civilisations*, w Polsce znana pod niezbyt trafnym, wprowadzającym w błąd tytułem *Kultura średniowiecznej Europy*. W istocie praca w niewielkim stopniu traktuje o tym, co w polskiej tradycji badawczej przyjęło się nazywać „historią kultury”. Jest to natomiast – jak mówi tytuł oryginalny – zarys dziejów cywilizacji średniowiecznego Zachodu, opracowa-

¹⁴ J. Le Goff, *La bourse et la vie*, Paris 1986; wyd. polskie: *Sakiewka i życie. Gospodarka i religia w średniowieczu*, tłum. H. Zaremska, Gdańsk 1995.

¹⁵ J. Le Goff, *Le Moyen Âge et l'argent. Essai d'anthropologie historique*, Paris 2010; wyd. polskie: *Średniowiecze i pieniądz. Esej z antropologii historycznej*, tłum. B. Baran, Warszawa 2011.

¹⁶ Zbiór tych tekstów ukazał się w publikacji: J. Le Goff, *Pour un autre moyen âge. Temps, travail et culture en Occident: 18 essais*, Paris 1977, s. 66-220. Warto zwrócić uwagę, że mediewista Jacques Le Goff nie jest autorem przypisywanej mu niekiedy pracy *Du silence à la parole*, poświęconej historii prawa pracy w XIX i XX wieku, oraz innych dzieł na ten temat. Napisał je inny Jacques Le Goff, profesor prawa publicznego na uniwersytecie w Breście.

¹⁷ J. Le Goff, *Inteligencja w wiekach średnich*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1962, s. 9-10.

¹⁸ Nadmierna, zdaniem wielu recenzentów, niechęć do tradycyjnie rozumianego renesansu stanowiła zresztą jeden z głównych zarzutów podnoszonych wobec pierwszego wydania książki, por. I. Zarębski, *Intelektualiści wieków średnich*, KH 74, 1967, nr 2, s. 453 nn.

¹⁹ Por. I. Zarębski, *Intelektualiści* (jak w przyp. 18), s. 454-455.

ny w duchu „historii integralnej” wczesnej szkoły „Annales”²⁰. Książkę autor podzielił na trzy części. Pierwsza, mająca wstępny charakter, omawia „ewolucję historyczną”, czyli zarys dziejów polityczno-społecznych średniowiecznej Europy łacińskiej. Jest ona utrzymana w typowym dla Le Goffa, eseistycznym stylu, bardziej sygnalizującym poszczególne zagadnienia niż je wyczerpująco omawiającym – trudno zresztą oczekiwać, by w przypadku omówienia tysiąca lat historii na około 100 stronach (wydania polskiego) było inaczej.

Druga część przedstawia szeroko pojmowaną cywilizację²¹ Zachodu. Posługując się tak szerokim pojęciem (w tym przypadku narzuconym przez wydawcę), trudno uniknąć pewnej nieprecyzyjności w odniesieniu do definicji tego, co właściwie ma być przedmiotem pracy, a więc czym była owa „cywilizacja”. Autor uchylił się od podania jednoznacznej definicji. Treść wskazuje, że „stara[ł] się odtworzyć możliwie pełny obraz życia i psychiki średniowiecznego Europejczyka w jego czasie i przestrzeni”²². Scharakteryzował zatem podstawy kultury duchowej i materialnej, struktury społeczne, a także stosunek do dziedzictwa antycznego, przestrzeni i „obcych” w obrębie własnego społeczeństwa i spoza niego. Odrębny podrozdział poświęcony został próbie rekonstrukcji mentalności człowieka średniowiecznego. Pracę kończy *Apendyks*, będący w istocie jej trzecią, równorzędną częścią. Obejmuje obszerny komentarz do ilustracji, *Słownik nazw, terminów i pojęć* i tablice chronologiczne.

La civilisation de l'Occident médiéval wpisywała się w szerszą tradycję całościowych przedstawień średniowiecznej kultury/cywilizacji, jednak stanowiła na owe czasy ujęcie pod wieloma względami bardzo nowatorskie. Ważną nowością było równorzędne uwzględnienie różnych form przekazu: tekstu i obrazu, narracji ciągłej i słownikowych haseł. Zwraca zwłaszcza uwagę rola ilustracji, które nie są tylko ozdobnikiem tekstu, ale integralnie się z nim łączą jako jego uzupełnienie i rozszerzenie. W Polsce szczególną uwagę przykuł fakt, że Le Goff – jako jeden z nielicznych wówczas zachodnich historyków – uwzględnił w swoich opisach obszar Europy Środkowej, wykraczając w kierunku wschodnim poza Europę post-karolińską. Nowatorskie było także silne zaakcentowanie kontekstu społeczno-ekonomicznego, dążenie do unikania prezentystycznego podejścia oraz do zrekonstruowania mentalności człowieka średniowiecznego. Trafne były jego polemiki z utartymi poglądami na temat średniowiecza, np. z tezą Marca Blocha o obojętności ówczesnych ludzi wobec upływu czasu. Le Goff w tej i innych pracach zrobił wiele, aby zerwać ze stereotypem „ciemnego średniowiecza”, ale mimo wszystko nie uchronił się od wartościujących, wypowiedzianych z dwudziestowiecznej perspektywy, ocen, często nadmiernie upraszczających, np. o „naukowej ignorancji” zoologicznej wiedzy w średniowieczu²³. Z perspektywy czasu zastrzeżenia budzi jednoznaczne opowiadanie się za pewnymi tezami, które w czasie pisania książki cieszyły się popularnością, ale nie

²⁰ Por. B. Zientara, rec. z: J. Le Goff, *La civilisation de l'Occident médiéval*, PH 57 (1966), nr 1, s. 156.

²¹ W polskiej wersji ponownie pojawia się w tytule rozdziału słowo „kultura”.

²² B. Zientara, rec. (jak w przyp. 20), s. 156.

²³ J. Le Goff, *Kultura* (jak w przyp. 4), s. 129.

zyskały trwałej aprobaty w nauce, np. o uniwersalnym charakterze trójpodziału społeczeństwa lub identyfikacji Raju Ziemijskiego z jedną z gór w Azerbejdżanie.

Najbardziej kontrowersyjne zdaje się „skrócenie” średniowiecza i zakończenie jego opisu na połowie XIV wieku, następne półtora wieku kwitując dwustronicowym podsumowaniem. Był to zabieg tym bardziej dyskusyjny, że pod pewnymi względami (obyczajowość dworska) czy na niektórych obszarach (Europa Środkowo-Wschodnia) właśnie w tym okresie średniowieczna kultura osiągnęła swoje apogeum²⁴. Swoista niechęć do tradycyjnej periodyzacji cechowała Le Goffa, który rozwijał tezę o „długim średniowieczu” i konsekwentnie jej bronił, mimo braku szerszej akceptacji ze strony innych historyków²⁵. Jego zdaniem, elementy średniowiecznego modelu „w pewnych wymiarach naszej cywilizacji”, np. wojskowości, ekonomii czy wyobrażeniach o świecie, utrzymywały się jeszcze długo w okresie tradycyjnie określanym jako nowożytny i definitywnie zanikły dopiero wraz z rewolucją francuską i rewolucją przemysłową na przełomie XVIII i XIX w.²⁶ Uczony twierdził, że w okresie długiego średniowiecza Europa wytworzyła swoją formę cywilizacji, odrębną od wcześniejszej cywilizacji antycznej i późniejszej cywilizacji współczesnej. Sam Le Goff przyznał jednak w pewnym momencie, że w ramach jego „długiego” średniowiecza można „pod pewnymi względami” wydzielić także „krótkie” średniowiecze, kończące się na początku XVI wieku²⁷. Koncepcja „długiego średniowiecza” pozostała zresztą tylko teoretycznym postulatem Le Goffa, którego szerzej nie rozwijał w praktyce badawczej – niemal wszystkie jego książki i artykuły dotyczą „krótkiego” średniowiecza.

W latach dziewięćdziesiątych Le Goff powrócił do projektu syntezy wiedzy o cywilizacji/kulturze średniowiecznego Zachodu rozumianej podobnie, jak w *La civilisation de l'Occident médiéval*, ale z położeniem punktu ciężkości na skrótową charakterystykę poszczególnych zagadnień w oparciu o aktualny stan badań, przedstawiony przez badaczy zajmujących się nimi na co dzień²⁸. Efektem był wydany w 1999 r. *Dictionnaire raisonné de l'Occident médiéval*: zbiór 82 artykułów, w którym Le Goff wystąpił w roli współredaktora (z Jean-Claude Schmittem) i autora części tekstów, m.in. na temat zaświatów, niezwykłości i centrum/periferii. Nie były to zresztą ujęcia nowe, ale powtórzenia tez z wcześniejszych publikacji Le Goffa. Tematyka artykułów w *Dictionnaire* obejmowała zarówno „klasyczne” tematy mediewistyki, np. feudalizm, rycerstwo, rola *Biblii* itp., jak też łączne omówienia par przeciwstawnych

²⁴ Por. B. Zientara, rec. (jak w przyp. 20), s. 157.

²⁵ Zbliżona periodyzacja stosowana była poza tym na szerszą skalę jedynie w historiografii ZSRR i – częściowo – krajów pozostających w jego strefie wpływów, choć wynikała tam z odmiennych założeń teoretycznych – chodziło o utożsamienie średniowiecza z „feudalizmem” jako formacją społeczną w rozumieniu marksistowskim.

²⁶ J. Le Goff, W poszukiwaniu średniowiecza (jak w przyp. 1), s. 55; por. tenże, Świat średniowiecznej wyobraźni (jak w przyp. 4), s. 15nn; tenże, Długie średniowiecze (jak w przyp. 6), s. 10-11 i 47-49.

²⁷ J. Le Goff, Długie średniowiecze (jak w przyp. 6), s. 111.

²⁸ J. Le Goff, J.-C. Schmitt, Préface, w: *Dictionnaire raisonné de l'Occident médiéval*, Paris 1999, s. II; por. G. Bühner-Thierry, rec. z: *Dictionnaire... Médiéval* 20, 2001, nr 40, s. 170-171.

lub powiązanych ze sobą pojęć, takich jak: centrum/periferia, ciało/dusza, Kościół/papiestwo itp. To trafne rozwiązanie pozwoliło na całościowe ujęcie zagadnień, których rozdzielną omawianie prowadziłyby do niekompletności ujęcia lub do niepotrzebnych powtórzeń. Le Goff zaczerpnął je prawdopodobnie od wydawców włoskiej *Enciclopedia Einaudi*, dla której opracowywał na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych artykuły poświęcone m.in. takim parom pojęć, jak „przeszłość/teraźniejszość”, czy „dawne/nowoczesne”.

Wspomniane artykuły wpisywały się w rozkwitające w latach siedemdziesiątych zainteresowania Le Goffa teoretyczną refleksją nad pracą historyka i rozumieniem przeszłości jako takiej. Był to okres głębokich przemian we francuskiej i światowej historiografii, zapoczątkowanych zresztą już wcześniej, lecz teraz przybierających na sile, związanych z rozwojem nowych metod badania dziejów i poszerzaniem pól badawczych. Le Goff wraz z całą szkołą „Annales” brał aktywny udział w tych procesach. Na początku dekady nawiązał współpracę z Pierre’em Nora, odpowiadającym w wydawnictwie Gallimard za serię wydawniczą *Bibliothèque des Histories*. Nora zaproponował Le Goffowi opracowanie książki poświęconej nowym trendom w historiografii. Przybrała ona ostatecznie formę trzytomowego wydawnictwa zbiorowego, zatytułowanego *Faire de l’histoire* (Paris 1974). Le Goff był jej współredaktorem i autorem części artykułów. Poszczególne tomy poświęcone kolejno: nowym problemom badawczym (np. specyfika samego badania historii, badania kwantytatywne, badanie społeczności przedpiśmiennych), nowym podejściom metodologicznym do tradycyjnych tematów (np. związki między historią a dziedzinami pokrewnymi), a wreszcie nowym przedmiotom badań (np. choroby, kinematografia, mentalność, ciało, książka). Myśl przewodnią całego zbioru, dobrze oddającą poglądy samego Le Goffa, stanowiło dążenie do opracowania „nowej historii”, skonceptualizowanej i generalizującej.

Idea „nowej historii” była dla Le Goffa tak pociągająca i ważna, że zawarł ją w tytule kolejnego zbioru artykułów, wydanego cztery lata później, przygotowanego wspólnie z Rogerem Chartier i Jacques Revelem: *La nouvelle histoire* (Paris 1978). Tym razem była to publikacja jednotomowa. Jej trzon stanowiło dziesięć artykułów opracowanych – oprócz samego Le Goffa – przez takich badaczy, jak Philippe Ariès, Krzysztof Pomian, Jean-Claude Schmitt i inni, a przedstawiających kluczowe koncepcje związane z ideą *nouvelle histoire*. Owa „nowa historia” była przez Le Goffa właściwie utożsamiana z historią uprawianą przez szkołę „Annales”, której dzieje stanowią zasadniczą część artykułu Le Goffa, zawartego w omawianym tomie, noszącego ten sam tytuł. Badacz eksponował antropologiczny wymiar historii, a na koniec wymieniał główne zadania dla „nauki historycznej jutra”: stworzenie nowej koncepcji dokumentu (tzn. rozumienie źródła historycznego), rewizję pojęcia czasu jako przedmiotu historii, w tym wypracowanie nowej, naukowej chronologii fenomenów historycznych, oraz wypracowanie spójnych metod komparatystycznych pozwalających na porównywanie kategorii, co faktycznie jest porównywalne – jako przykład błędnego podejścia komparatystycznego podawał porównywanie europejskiego feudalizmu średniowiecznego i domniemyanych struktur feudalnych w społeczeństwach afrykańskich. Podkreślił wreszcie konieczność uwzględniania w badaniach także świata wy-

obrażeń²⁹. Zwraca uwagę, że wdrażanie w życie przynajmniej części z tych zaleceń (analiza zagadnień związanych z czasem i chronologią oraz badanie historii wyobrażeń) stanowi stały element jego aktywności badawczej – zarówno przed napisaniem *La nouvelle histoire*, jak i później.

Pojęcie „nowej historii” było bardzo wieloznaczne i kryło w sobie dużo różnorodnych sposobów badania przeszłości, mających ze sobą niewiele wspólnego oprócz charakterystycznej dla tamtych czasów ogólnej chęci odnowienia starych, skostniałych struktur, w tym przypadku metod uprawiania historii. Sam Le Goff był zresztą świadomy tej różnorodności i twierdził później, że nie traktował „nowej historii” jako jednolitego kierunku, ale jako „niewielki prowokacyjny i reklamowy znak firmowy” dla różnych nurtów badawczych³⁰. Uzupełnieniem obu zbiorów rozpraw był wspomniany wyżej cykl artykułów Le Goffa, poświęconych ewolucji stosunku do przeszłości i sposobów myślenia o historii, a przygotowanych w latach 1977-1982 jako hasła do włoskiej *Enciclopedia Einaudi*. Wszystkie hasła encyklopedyczne Le Goffa zostały najpierw wydane we Włoszech³¹, natomiast dwa lata później we Francji ukazał się wybór, obejmujący cztery z nich, które dotyczyły kluczowych kategorii takich, jak historia, pamięć, dawne/nowoczesne oraz przeszłość/teraźniejszość. Potem to wydanie zostało z kolei przełożone na inne języki, m.in. polski. Są to, co wynika z istoty encyklopedii, artykuły o charakterze przeglądowo-omówieniowym, zawierają jednak, zwłaszcza w tekście poświęconym historii, szereg własnych refleksji autora. Pod koniec życia Le Goff jeszcze raz powrócił do ogólnej refleksji nad historią i jej postrzeganiem. Jego ostatnia książka: *Faut-il vraiment découper l'histoire en tranches?* (Paris 2014), opublikowana już pośmiertnie, została poświęcona problemowi periodyzacji dziejów.

Wymieniona w *La nouvelle histoire* problematyka średniowiecznych wyobrażeń (*l'imaginaire*) na temat świata w jego aspektach czasowych i przestrzennych interesowała Jacquesa Le Goffa w coraz większym stopniu począwszy od lat siedemdziesiątych. Była już mowa na temat jego koncepcji dotyczących czasu. Relatywnie mało zajmował się wyobrażeniami geograficznymi. Oprócz dość ogólnikowych fragmentów w szerszych pracach³² należy wskazać właściwie tylko jeden artykuł poświęcony obrazowi Indii na średniowiecznym Zachodzie, który zresztą, jak twierdził później sam autor, powstał dość przypadkowo, z potrzeby opracowania referatu na konferencję o Morzu Śródziemnym i Oceanie Indyjskim, na którą został zaproszony³³.

²⁹ Omówienie według tłumaczenia niemieckiego: J. Le Goff, *Neue Geschichtswissenschaft*, w: *Die Rückeroberung des historischen Denkens*, red. J. Le Goff, R. Chartier, J. Revel, tłum. W. Kaiser, Frankfurt/M. 1990, zwł. s. 48-51. Tłumaczenie to jest oparte na drugim wydaniu francuskim z 1988 roku, zawierającym tylko wybór tekstów z 1977 roku.

³⁰ J. Le Goff, *W poszukiwaniu średniowiecza* (jak w przyp. 1), s. 74.

³¹ J. Le Goff, *Storia e memoria*, Torino 1986. Były to artykuły dotyczące następujących pojęć: historia, pamięć, dawne/nowoczesne, przeszłość/teraźniejszość, postęp/reakcja, wieki mityczne, eschatologia, dekadencja, kalendarz, dokument/pomnik. Por. tenże, *Historia i pamięć*, tłum. A. Gronowska, J. Stryczyk, Warszawa 2007, s. 25.

³² Np. J. Le Goff, *Kultura* (jak w przyp. 4), s. 150-151; tenże, *Święty Ludwik*, tłum. K. Marczevska i in., Warszawa 2001, s. 341 nn., zwł. 447 i 453-456.

³³ J. Le Goff, *Długie średniowiecze* (jak w przyp. 6), s. 203; sam artykuł: *L'Occident médiéval et l'Océan Indien: un horizon onirique*, w: *Mediterraneo e Oceano Indiano*. Atti del VI Convegno inter-

Jest on godny uwagi głównie dlatego, że Le Goff wprowadził w nim określenie „horyzont oniryczny” (*horizon onirique*), które później wielokrotnie powtarzał w różnych kontekstach i odmianach (np. „przestrzeń oniryczna”) i które zostało przejęte przez niektórych innych autorów³⁴. Pod tym pojęciem kryła się trafna obserwacja, że Indie stanowiły dla ludzi średniowiecznych odległe miejsce, na które dokonywali projekcji swoich marzeń i fantazji³⁵. Za drugi „oniryczny” obszar średniowiecznego Zachodu Le Goff uznał „świat celtycki”, który dostarczył inspiracji do opowieści o królu Arturze i rycerzach Okrągłego Stołu.

Średniowieczne sny i fantazje stanowiły przedmiot szeregu artykułów Le Goffa z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, zebranych w tomie zatytułowanym adekwatnie *L'imaginaire médiéval. Essais*³⁶. Są to bardzo różnorodne teksty, także pod względem formalnym. Obok „zwykłych” artykułów naukowych odnajdujemy też edycję źródłową³⁷ oraz teksty, które bardziej przypominają rozbudowany konspekt niż gotową publikację. Ukazują one w przekroju większość tematów, jakie fascynowały Le Goffa w tym okresie: kultura „ludowa” średniowiecza, niezwykłość, sny, struktury organizujące czas i przestrzeń na ziemi i w zaświatach, ciało i język gestów. Są tam prace bardzo udane, ukazujące Le Goffa w najwyższej formie, np. artykuł poświęcony funkcjonowaniu puszczy-pustyni w systemie wyobrażeń przestrzennych Zachodu czy cykl analiz niektórych zagadnień (szaleństwo, strój, pożywienie, miasto) w wybranych utworach literackich pełnego średniowiecza. Znalazła się też jednak zupełnie nietrafiona próba systematyki średniowiecznej niezwykłości, podzielonej na trzy kategorie: *mirabilis*, *magicus*, *miraculosus*³⁸. Wychodzi ona wprawdzie od trafnych spostrzeżeń na temat różnicowania się sfery niezwykłości i dotyczącego jej słownictwa w pełnym średniowieczu, jednak dowodzi braku głębszej orientacji autora w opisywanym temacie. Nic dziwnego, że jego klasyfikacja nie została przejęta przez badaczy zajmujących się rozwijającą się dynamicznie w ostatnich dekadach dziedziną badań nad szeroko rozumianą niezwykłością³⁹.

nazionale di storia marittima, red. L. Olschki, Firenze 1970, s. 243-263, później kilkakrotnie przedrukowywany.

³⁴ Np. J. Le Goff, Długie średniowiecze (jak w przyp. 6), s. 203; B. Geremek, L'arrivée des Tsiganes en Italie: de l'assistance à la repression, w: *Timore e carità. I poveri nell'Italia moderna*, red. G. Politi et al., Cremona 1982, s. 31; D. Boutet, Les peuples étranges dans la chanson de geste, w: *En quête d'utopies*, red. C. Thomasset, D. James-Raoul, Paris 2005, s. 157, gdzie autorka wskazuje też inne „horyzonty oniryczne” średniowiecza, np. Bałtyk.

³⁵ Francuski przymiotnik *onirique* odnosi się nie tylko do snów w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale też marzeń.

³⁶ J. Le Goff, *L'imaginaire médiéval. Essais*, Paris 1985; wyd. polskie: *Świat średniowiecznej wyobraźni* (jak w przyp. 4).

³⁷ J. Le Goff, Zbiór etnograficzny z Delfinatu z początku XIII wieku, w: tenże, *Świat średniowiecznej wyobraźni* (jak w przyp. 4), s. 53-65. Jest wybór fragmentów (częściowo w całości, a częściowo w formie repertorium) z dzieła *Otia imperialia* Gerwazego z Tilbury, poświęconych lokalnym osobliwościom z okolic Arles, traktowany jako przykład średniowiecznej „kultury ludowej”.

³⁸ J. Le Goff, *Świat średniowiecznej wyobraźni* (jak w przyp. 4), s. 37 nn.

³⁹ Por. S. Farmer, rec. z: J. Le Goff, *The Medieval Imagination*, Chicago 1988, *American Historical Review* 95, 1990, s. 474. Na temat średniowiecznej niezwykłości i jej podziałów znacznie trafniej np. L. Daston, K. Park, *Wonders and the Order of Nature, 1150-1750*, New York 1998.

W 1981 r. ukazała się jedna z najbardziej znanych i kontrowersyjnych prac Le Goffa: *La naissance du purgatoire*⁴⁰. Wiele mówi o antykatolickich uprzedzeniach części elit zachodnioeuropejskich fakt, że Le Goff, który skądinąd wypowiadał się z dużą sympatią i zrozumieniem o roli Kościoła katolickiego w dziejach Europy, podkreślając jej chrześcijańskie korzenie i trwałość chrześcijańskiego dziedzictwa⁴¹, został przez wielu zapamiętany właśnie z publikacji, w której podawał w wątpliwość jedną z podstawowych idei katolickiej teologii⁴². Główna teza tej pracy głosi, że czyściec jako trzeci, obok nieba i piekła, integralny element zaświatów pojawił się w doktrynie zachodniego chrześcijaństwa dopiero w XII-XIII wieku, w następstwie długotrwałego rozwoju, zapoczątkowanego około III wieku. Le Goff twierdził, że „wynalezienie” czyścica spowodowało prawdziwą rewolucję w mentalności Europejczyków, zmieniając ich stosunek do czasu, przestrzeni i Boga. Istotne uzupełnienie *Narodzin czyścica* stanowił artykuł z 1984 r., poświęcony bliższej analizie „czasu czyścica”⁴³. Nieco złagodził w nim wymowę książki, bardziej akcentując ewolucyjny charakter kształtowania się idei czyścica w okresie od III do XIII wieku.

Teza Le Goffa spotkała się ze znacznym oddźwiękiem w środowisku mediewistów. Oprócz licznych głosów aprobaty pojawiły się jednak także głosy krytyczne, i to nie tylko z przyczyn religijnych, ale też merytorycznych. Zwrócono uwagę, że termin *purgatorium* pojawił się w źródłach nieco wcześniej, niż twierdził Le Goff, trudno też łączyć jego zaistnienie z jednym, określonym środowiskiem (monastycznym, mieszczańskim itp.)⁴⁴. Zakwestionowano część argumentacji badacza, zarzucając mu zbyt przywiązanie do wyjaśnień strukturalistycznych, odwołujących się do koncepcji trójpodziału społeczeństwa feudalnego (*oratores-bellatores-laboratores*), którego upowszechnienie w pełnym średniowieczu miałooby znaleźć odzwierciedlenie w „reorganizacji” zaświatów, przy jednoczesnym niedocenianiu czynnika ekonomicznego⁴⁵. Poza tym zauważono, co stanowi najpoważniejszy zarzut, że pojawienie się czy upowszechnienie nowego pojęcia, w tym przypadku nazwy „czyściec”, niekoniecznie oznacza przełom w myśleniu o zjawisku, które tym słowem opisywano. Troska o dusze zmarłych, a więc świadomość możliwości wpłynięcia w pewnym

⁴⁰ Wyd. polskie: J. Le Goff, *Narodziny czyścica*, przeł. K. Kocjan, Warszawa 1997.

⁴¹ Np. J. Le Goff, *Długie średniowiecze* (jak w przyp. 6), s. 116-117.

⁴² Por. np. tytuł wspomnienia pośmiertnego o Le Goffie, opublikowanego w opiniotwórczym niemieckim dzienniku „Die Welt”: B. Seewald, Mann des Fegefeuers – Jacques Le Goff gestorben, *Die Welt*, 2.04.2014, <http://www.welt.de/geschichte/article126479717/Mann-des-Fegefeuers-Jacques-Le-Goff-gestorben.html> (dostęp 01.2015). Praca o czyścicu wielokrotnie była wymieniana we wspomnieniach pośmiertnych jako jedno z najważniejszych dokonań uczonego. Znamienne zresztą, że recepcja *Narodzin czyścica* w szerszych kręgach zachodnich elit intelektualnych miała dość uproszczony i zniekształcający ją charakter: znacznie bardziej eksponowano sam przełom niż długi ewolucyjny proces, który miał do niego doprowadzić – odwrotnie, niż to zrobił sam autor...

⁴³ J. Le Goff, *Le temps du purgatoire (IIIe-XIIIe siècle)*, w: *Le temps chrétien de la fin de l'Antiquité au Moyen Age*, Paris 1984, s. 517-530 i przedrukowane w: tenże, *Świat średniowiecznej wyobraźni* (jak w przyp. 4), s. 93-104.

⁴⁴ Por. C. Carozzi, rec. z: *La naissance...*, *Cahiers de civilisation médiévale* 28, 1985, s. 265-266.

⁴⁵ P. Nautin, rec. z: *La naissance...*, *Revue de l'histoire des religions* 202, 1985, s. 177-178.

stopniu na pośmiertny los człowieka, była obecna, a nawet rozpowszechniona, wśród przedstawicieli zachodnioeuropejskich elit co najmniej już w czasach ottońskich, czego dowodem działalność fundacyjna władców i możnych. Sam Le Goff przytacza zresztą liczne przykłady wypowiedzi autorów sprzed XII wieku, piszących na omawiany temat. Trafnie też wskazuje na przemiany zachodzące w stosunku ludzi późnośredniowiecznych do zmarłych, np. popularyzacje odpustów.

Wydaje się jednak, że przytoczone przez niego domniemane skutki „wynalezienia” czyśćca powinny być rozpatrywane w inny sposób. Ostateczne skonkretyzowanie idei czyśćca było elementem tych samych szerszych przemian w sposobie oglądu świata, które doprowadziły też do popularyzacji odpustów i „matematyzacji” kary pośmiertnej. Wiązały się one z rozwojem scholastyki i w konsekwencji z dążeniem do uzyskania jak największej precyzji wypowiedzi i uporządkowania wiedzy, w tym przypadku dotyczącej kwestii losu dusz zmarłych. W przed-scholastycznym sposobie myślenia o świecie niedookreślenie miejsca, czasu i sposobu odbywania kary pośmiertnej ludzi „nie całkiem złych”, a także form wpływania na ich los przez żywych było sytuacją normalną i akceptowalną. Później, w świecie, który odkrył ponownie geometrię euklideską, jak również precyzyjne odmierzanie czasu przez zegar mechaniczny, w świecie rozwijającej się gospodarki pieniężnej i banków, dominacji prawa pisanego nad zwyczajowym, coraz dokładniejszego mierzenia położenia gwiazd i kształtów łądów, także obraz zaświatów musiał zyskać niespotykaną (i w sumie niezbędną) wcześniej precyzję.

Chociaż – jak stwierdził w przytoczonym wyżej cytacie – Le Goff wołał „człowieka od abstrakcji”, jednak w większości przypadków był to, paradoksalnie, właściwie człowiek-abstrakcja: umowny „człowiek średniowiecza”. Oczywiście, wskazując na uzasadnienie dla takiego podejścia w ramach średniowiecznego systemu wyobrażeń, uczony dostrzegał też konieczność wprowadzenia w jego ramach pewnego zróżnicowania chronologicznego, przestrzennego i społecznego, wskazania różnych „typów” człowieka⁴⁶. Oprócz mniej lub bardziej abstrakcyjnych postaci kupca czy intelektualisty, Le Goffa fascynowały także konkretne jednostki. Spośród nich szczególną uwagę poświęcił postaciom dwóch świętych: Franciszka z Asyżu i Ludwika IX. Jego wybór wynikał zarówno ze znaczenia samych tych postaci dla Europy pełnego średniowiecza, jak i z podstawy źródłowej, która w obu przypadkach jest relatywnie obszerna i różnorodna. Franciszek interesował go już co najmniej od połowy lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. W 1967 r. opracował dwa poświęcone mu teksty. Pierwszy z nich, *W poszukiwaniu prawdziwego świętego Franciszka*, stanowił krótki zarys biograficzny, przygotowany do włoskiej serii o słynnych postaciach. Drugi, będący rozwinięciem referatu wygłoszonego na konferencji w Saint-Cloud, analizował słownictwo, stosowane przez Franciszka i jego biografów w odniesieniu do struktur społecznych. Oba ukazały się później także w formie książkowej wraz z dwoma innymi tekstami z początku lat osiemdziesiątych, przedstawiającymi Franciszka w kon-

⁴⁶ J. Le Goff, *Człowiek średniowiecza*, w: *Człowiek średniowiecza*, red. tenże, tłum. M. Radożycka-Paoletti, Warszawa-Gdańsk 1996, s. 9 nn.

tekście prądów religijnych i „modeli kultury” (tzn. ważnych kategorii/pojęć takich, jak dom, Kościół, praca itp.) jego czasów⁴⁷.

Publikacja Le Goffa poświęcona królowi Francji Ludwikowi IX, jedyna „klasyczna” biografia w jego bogatym dorobku, wywołała zaskoczenie odbiorców, bowiem pozornie stanowiła całkowite przeciwieństwo jego dotychczasowej twórczości naukowej. Był to jednak tylko pozór. W istocie bowiem autor co najmniej od początku lat siedemdziesiątych nie odżegnywał się ani od historii politycznej, którą nazwał wręcz „jądrem” historii, ani od zajmowania się postaciami słynnych ludzi⁴⁸. Był jednak zdania, że ten typ historii nie może być uprawiany w sposób „tradycyjny” (czy raczej taki, jaki w ślad za wczesnymi „annalistami” uważał za „tradycyjny”), być historią „tanią i powierzchowną, historią, która ugania się za pozorami”⁴⁹. Historia polityczna i związana z nią historia „wielkich ludzi” – władców i polityków – powinna być, jego zdaniem, analizowana jako część „historii totalnej”, w ścisłym powiązaniu z kontekstem społecznym, ekonomicznym i kulturowym. Taka też była w jego zamyśle biografia Ludwika Świętego, którego postać miała tworzyć rodzaj „globalizującego” tematu, „stanowiącego centralny punkt całego pola badawczego”⁵⁰. Poza tym, od lat osiemdziesiątych nawet w środowisku „annalistów” nastąpił wzrost zainteresowania biografistyką, którego przejawem była np. opublikowana w 1984 r. biografia Wilhelma Marshała pióra Georges’a Duby.

„Antybiografię”⁵¹ Ludwika autor podzielił na trzy części. Pierwsza to *Życie Ludwika Świętego*, czyli chronologiczne omówienie losów króla od narodzin do kanonizacji. Druga część poświęcona została analizie obrazu Ludwika w różnych kategoriach źródeł (hagiografia, kroniki francuskie i obce, „zwierciadła władców”, biografia pióra Jana Joinville’a) oraz, przy okazji, próbie odsłonięcia „prawdziwego” Ludwika, kryjącego się za tymi źródłowymi wizjami. Trzecia, najobszerniejsza część pracy, ujmowała postać świętego króla w sposób problemowy, typowy dla tradycji badawczej szkoły „Annales”⁵². Le Goff omówił wyobrażenia czasowe i przestrzenne króla (w praktyce – mogące funkcjonować w jego środowisku), jego słowa i gesty oraz życie rodzinne. Sporo miejsca poświęcił formom sprawowania władzy przez Ludwika, rozpatrywanych w ramach lubianego przez Le Goffa schematu trójfunkcyjnego oraz opozycji między państwem feudalnym i nowoczesnym. Jeszcze więcej – religijnym kontekstom życia świętego króla: przejawom jego religijności, stosunko-

⁴⁷ J. Le Goff, *Saint Francois d'Assise*, Paris 1999; wyd. polskie: *Święty Franciszek z Asyżu*, tłum. J. Guze, Warszawa 2001.

⁴⁸ J. Le Goff, *Świat średniowiecznej wyobraźni* (jak w przyp. 4), s. 333: „Musimy teraz dążyć do tego, by modele nowej historii ogólnej przyznały politycznemu wymiarowi miejsce zasadnicze, takie, jakie w naszych społeczeństwach zajmuje zjawisko władzy. Używając zaś metafory naszej epoki, która nie jest już epoką anatomii, lecz epoką atomu – miejsce już nie ‘kręgosłupa’, lecz ‘jądra’ historii”. Cytowany fragment pochodzi z włączonego do tej publikacji artykułu, który po raz pierwszy został opublikowany jako: *Is Politics Still the Backbone of History?*, *Daedalus* 1971, s. 1-19, tutaj s. 13.

⁴⁹ J. Le Goff, *Świat średniowiecznej wyobraźni* (jak w przyp. 4), s. 323.

⁵⁰ J. Le Goff, *Święty Ludwik* (jak w przyp. 32), s. 13.

⁵¹ J. Le Goff, *W poszukiwaniu średniowiecza* (jak w przyp. 1), s. 142.

⁵² Por. H. Skoda, rec. z: J. Le Goff, *Saint Louis*, *English Historical Review* 124, 2009, s. 1471.

wi do Kościoła, heretyków, muzułmanów i żydów, rozpatrywał także status Ludwika jako pomazańca Bożego i naśladowcę Chrystusa w cierpieniu.

W praca na temat Ludwika po raz kolejny doszły do głosu wszystkie główne pozytywne i negatywne cechy pisarstwa historycznego Le Goffa. Do tych pierwszych należał potoczny, łatwy w odbiorze język, zdolność do szerokiego, syntetyzującego spojrzenia na przeszłość, uwzględniającego różne aspekty dziejów, a także umiejętność mistrzowskiej analizy różnych kategorii źródeł. Do drugich natomiast – skłonność do powtarzania koncepcji i teorii, które zostały już zakwestionowane przez nowszą historiografię, w tym przypadku schematu trójfunkcyjnego, pojęć „feudalizmu” i „państwa feudalnego” czy wiązania z czwartym soborem laterańskim początków indywidualnej spowiedzi usznej, chociaż w rzeczywistości przejście od spowiedzi publicznej do indywidualnej miało miejsce wiele wieków wcześniej⁵³. Zwraca uwagę, że obie książki Le Goffa poświęcone postaciom historycznym: biografia św. Ludwika i zbiór tekstów o św. Franciszku, ukazują dwa główne wątki w jego twórczości jako historyka ukształtowanego w trzeciej ćwierci XX wieku: pragnienie dotarcia do „prawdziwej” historii i wydobywania na światło dzienne „prawdziwego” człowieka, zasłoniętego przez manipulacje autorów źródeł oraz dążenie do strukturalistycznego opisywania i analizowania przeszłości, rozpatrywanej w kontekście społeczno-ekonomicznym.

Swoistym uzupełnieniem biografistycznych zainteresowań Le Goffa w powiązaniu ze studiami nad systemem wyobrażeń średniowiecznych był wydany w 2008 r. zbiór szkiców, których przedmiotem są „bohaterowie i cudowności średniowiecza”⁵⁴. W tym przypadku chodziło jednak nie o biogramy rzeczywistych ludzi, ale „biografie” postaci wyobrażonych – nawet jeśli autor pisał o Karolu Wielkim czy Rolandzie, to nie analizował życia historycznego władcy czy margrabiego, ale ich funkcjonowanie jako elementów średniowiecznego (i późniejszego, aż do współczesności) świata wyobrazonego.

W ostatnich latach życia Le Goff wrócił po raz kolejny do rozważań nad postrzeganiem czasu w średniowieczu. Poświęcił temu zagadnieniu ostatnią książkę wydaną przed śmiercią, a omawiającą koncepcję czasu w *Złotej legendzie* Jakuba de Voragine. Odszedł w niej od swoich wcześniejszych podziałów na czas Kościoła i czas kupca, a w zasadzie milcząco pominął te typy czasu, skupiając się na szczególnej wizji temporalności, wypracowanej, jego zdaniem, przez Jakuba. Wskazał, że w istocie słynny zbiór żywotów świętych to summa na temat czasu. Postawił tezę, że oryginalność dzieła Jakuba polega na podjęciu udanej próby stworzenia koncepcji czasu totalnego, opartej na kombinacji trzech typów czasu: cyklicznego czasu liturgicznego (*temps temporal*), linearnego czasu wyznaczanego przez życie kolejnych świętych (*temps*

⁵³ Por. D. S. Bachrach, rec. z: J. Le Goff, Saint Louis, American Historical Review, april 2010, s. 598. Nie była to jednorazowa omyłka: Le Goff kilkakrotnie powtarzał pogląd, że przejście do spowiedzi indywidualnej dokonało się w wyniku postanowień czwartego soboru laterańskiego i wyciągał z tego faktu daleko idące wnioski, zresztą zasadniczo trafne, mimo błędnego punktu wyjścia! Por. J. Le Goff, W poszukiwaniu średniowiecza (jak w przyp. 1), s. 63; tenże, Długie średniowiecze (jak w przyp. 6), s. 131.

⁵⁴ J. Le Goff, Héros et merveilles du Moyen Age, Paris 2008, wyd. polskie: Niezwykli bohaterowie i cudowne budowle średniowiecza, tłum. K. Marczevska, Warszawa 2011.

sanctoral) oraz czasu eschatologicznego (*temps eschatologique*), który był postrzegany jako droga, prowadząca ludzkość w stronę Sądu Ostatecznego. Celem tego zabiegu była wykazanie, że tylko chrześcijaństwo jest w stanie dokonać takiej sakralizacji czasu, który umożliwia ludziom zbawienie⁵⁵. Wskazał również, jak bardzo koncepcja czasu zawarta w Złotej legendzie wpłynęła na sposób jego percepcji w późniejszym średniowieczu. Ta dojrzała praca ukazuje Le Goffa od najlepszej strony, po raz kolejny demonstrując jego erudycję i talent do zadawania nowych pytań dobrze znanym źródłom, a zarazem lekkość pióra i umiejętność przekazania wielu treści w syntetycznej, skrótowej formie.

Ważną rolę w aktywności Le Goffa jako mediewisty odgrywała twórczość popularyzatorska. Należał on do niewielu zawodowych historyków, którzy traktowali upowszechnianie wiedzy o przeszłości jako zadanie równorzędne z aktywnością badawczą. Niewątpliwie było to jedną z przyczyn jego ogromnej popularności. Le Goff nie tylko wykazywał zrozumienie dla potrzeby popularyzacji wiedzy o przeszłości, ale też posiadał ogromny talent w tej dziedzinie. Potrafił przekazać swój obraz średniowiecza w taki sposób, aby zafascynować nim kolejne pokolenia odbiorców. Jego styl pisarski sprawiał zresztą, że granica między różnymi typami jego pisarstwa często się zacierała. Nawet niefachowy czytelnik mógł bez trudu „przebrnąć” przez jego typowo naukowe publikacje, jak np. *Święty Ludwik*, a z kolei prace popularno-naukowe nie odbiegały od nich pod względem przekazywanych treści i poziomu argumentacji. Co więcej, zawierały czasem istotne uzupełnienia i rozwinięcia jego myśli zawartych w publikacjach naukowych. Symptomatyczne, że czołowe zachodnie czasopisma naukowe publikowały krytyczne recenzje popularno-naukowych książek Le Goffa na równi ze *stricto* naukowymi pracami jego i innych autorów. Specyficzny sposób pisania Le Goffa nie wszystkim zresztą odpowiadał – jedna z amerykańskich recenzentek zwracała uwagę, że jego eseistyczny styl, przypominający „zamrożoną w druku” wypowiedź ustną, często pozbawiony szerszego kontekstu z braku dokładnych odniesień do źródeł i literatury przedmiotu w przypisach, bywa dla odbiorcy przyzwyczajonego do anglo-amerykańskiej kultury wypowiedzi naukowej „równie frustrujący, co stymulujący”⁵⁶. Uczony lubił nadawać swoim opowieściom o średniowieczu formę rozmowy – tak wyglądają m.in. jego teksty publikowane przez lata w popularnonaukowym miesięczniku „L’Histoire”, z których część ukazała się w tomie *Długie średniowiecze*. Trzeba jednak zauważyć, że jedna z największych zalet jego twórczości – umiejętność szerokiego, syntetyzującego spojrzenia na dzieje i ujęcia swojej wizji w niewielu jasnych, zrozumiałych słowach – była jednak też, paradoksalnie, jej główną słabością. Prowadziła bowiem często do nadmiernych uproszczeń, a także szeregu drobnych, niezauważalnych dla przeciętnego czytelnika, ale dotkliwych dla specjalisty, błędów rzeczowych.

Popularyzatorska działalność Le Goffa nie ograniczała się do książek i wywiadów dla dorosłych. Uczony miał w swoim dorobku także książki napisane z myślą

⁵⁵ J. Le Goff, *A la recherche du temps sacré*. Jacques de Voragine et la „légende dorée”, Paris 2011, s. 10.

⁵⁶ S. Farmer, rec. (jak w przyp. 39), s. 747.

o najmłodszych czytelnikach⁵⁷. Poza tym, od roku 1968 prowadził audycję *Les lundis de l'histoire* w kanale radiowym „France Culture”. Występował w roli konsultanta historycznego podczas realizacji filmów, z których najbardziej znanym było *Imię róży* (1986) w reżyserii J.-J. Annauda. To niestrudzone, wieloletnie działanie na rzecz propagowania wiedzy o średniowieczu, jak również utrwalenia pozytywnego, zrywającego z negatywnymi stereotypami wizerunku epoki, stanowi ogromną, może największą zasługę Le Goffa dla światowej mediewistyki. Za jego motto można by uznać tytuł jednej z jego publikacji: *Pour un autre Moyen Age – O inne średniowiecze*. Na kartach swoich książek badacz kreślił wielobarwny obraz epoki, akcentując jej pozytyw, choć nie ukrywając też ciemniejszych stron (czasem może nawet je zbyt „zaczerniając” – np. jednoznacznie negatywna ocena ruchu krucjatowego). Pisząc o średniowieczu, Le Goff starał się unikać perspektywy prezentystycznej, ale nie stronił od refleksji na temat teraźniejszości. Wielokrotnie wskazywał wnioski, jakie, jego zdaniem, płyną z historii średniowiecza dla ludzi XX i XXI wieku, podkreślał znaczenie średniowiecznego, chrześcijańskiego dziedzictwa Europy dla kształtowania i podtrzymywania jej tożsamości. W swoich wypowiedziach publicznych wyrażał też swoje zdanie na temat współczesnej sytuacji w świecie, czasem zresztą krytyczne. Należał do grona tych europejskich intelektualistów, którzy konsekwentnie, słowem i czynem, wspierali ideę integracji europejskiej, i to jeszcze w czasach, kiedy Europa była podzielona na dwa wrogie bloki.

Jacques Le Goff był historykiem uniwersalnym w tym sensie, że nie ograniczał się do swojego rodzinnego kraju ani pod względem tematyki badawczej, ani relacji naukowych i osobistych. Utrzymywał kontakty – co w okresie zimnej wojny nie było często spotykane – z przedstawicielami środowisk historyków z obu stron „żelaznej kurtyny”. Szczególnie bliskie związki łączyły go z Polską. Trafił do niej w trakcie swoich europejskich wyjazdów naukowych na początku lat sześćdziesiątych. Podczas pobytu w ramach wymiany naukowej z Instytutem Historii PAN w Warszawie w 1962 r. poznał lekarkę Annę Dunin-Wąsowicz, którą następnie poślubił. Hanka, jak ją nazywał, pozostała towarzyszką jego życia aż do śmierci w 2004 r.⁵⁸ Śmierć żony była wielkim ciosem dla historyka, a na spowodowany nią stres nałożyły się problemy zdrowotne związane z wiekiem. Szczególnie dokuczliwe były nasilające się w ostatnich latach życia trudności z poruszaniem, które jednak nie zmniejszyły znacząco jego aktywności naukowej.

Obecność polskiej żony wpływała stymulująco na podtrzymywanie bliskich związków z Polską i Polakami przez Le Goffa, który za jej sprawą nauczył się nawet języka polskiego. Przyjaźnił się z wieloma polskimi historykami, głównie ze środowiska warszawskiego. Spośród nich należy wymienić zwłaszcza Bronisława Gremka, Aleksandra Gieysztora, Jerzego Kłoczowskiego, Witolda Kulę, Karola

⁵⁷ Z myślą o młodym odbiorcy Le Goff napisał: *L'Europe racontée aux jeunes*, Paris 1996, wyd. polskie: *Historia Europy dla dzieci*, tłum. B. Szwarcman-Czarnota, Warszawa 2004 oraz: *Le Moyen Age expliqué aux enfants*, Paris 2006, wyd. polskie: *Chcemy wiedzieć o średniowieczu*, tłum. M. Ochab, Warszawa 2007.

⁵⁸ Le Goff poświęcił poruszającą, wspomnieniową książkę, wydaną kilka lat po jej śmierci: *Avec Hanka*, Paris 2008, wyd. polskie: *Z Hanką*, tłum. A. Faldallah, Warszawa 2011.

Modzelewskiego i Henryka Samsonowicza. Cenili oni nie tylko erudycję i naukową ciekawość francuskiego kolegi po fachu, zainteresowanego również historią ich kraju i uwzględniającego ją w swoich badaniach. Urzekła ich też jego pogoda ducha i optymizm, a więc te same cechy, które sam Kubuś – jak w ślad za żoną nazywali go polscy przyjaciele – dostrzegał w postawach ludzi średniowiecznych⁵⁹.

Związki Le Goffa z polską historiografią nie ograniczały się do kontaktów osobistych. Wywarły one istotny wpływ na naukową drogę np. B. Geremka, którym Le Goff opiekował się podczas jego pierwszego pobytu w Paryżu. Wpływ Le Goffa, a konkretnie jego koncepcji „kultury”/cywilizacji średniowiecznej, zaprezentowanej w *La civilisation de l'Occident médiéval*, zdaje się być zauważalny w dwutomowej pracy *Kultura Polski średniowiecznej*, opracowanej przez Instytut Historii PAN, w której owa „kultura” została ujęta w sposób bardzo zbliżony do pracy francuskiego mediewisty⁶⁰. Wprawdzie jego nazwisko nie pojawia się w „metodologicznej” przedmowie do pierwszego tomu, jednak biorąc pod uwagę związki uczonego z IH PAN, wydaje się on prawdopodobne. Polska należy do krajów, w których twórczość Le Goffa była recypowana w największym stopniu. Na język polski została przełożona zdecydowana większość jego książek, i to zwykle w stosunkowo niedługim czasie po ich powstaniu – trudno znaleźć innego zagranicznego historyka, którego twórczość byłaby w równym stopniu obecna na polskim rynku. W sumie do chwili śmierci uczonego ukazało się w Polsce aż 19 jego książek (napisanych samodzielnie lub wspólnie z innymi autorami). Trudno jednak nie odnieść wrażenia, że były one traktowane bardziej jako książki „do czytania”, natomiast w mniejszym stopniu polscy badacze przejmowali konkretne koncepcje i metodologię autora. Symptomatyczne, że do dzisiaj (2015 rok) nie przełożono obu przygotowanych pod jego kierunkiem fundamentalnych prac teoretycznych dotyczących „nowej historii”. W innych krajach było zresztą podobnie, chociaż tłumaczenia ukazywały się z większym opóźnieniem, a autorzy recenzji w czasopismach naukowych – niemal zawsze mających ogólnie pozytywny wydźwięk – wyrażali jednak więcej uwag krytycznych⁶¹. Bardziej doceniano też jego refleksję teoretyczną, o czym świadczą przekłady *Faire de l'histoire* i *La nouvelle histoire* na angielski, niemiecki i inne języki.

Jacques Le Goff był ceniony i doceniany zarówno we Francji, jak i w wielu innych krajach. W 1991 r. jako drugi historyk i jeden z niewielu humanistów otrzymał złoty medal CNRS, będący najwyższym francuskim wyróżnieniem naukowym. W 1997 r. został odznaczony Orderem Sztuki i Literatury w stopniu komandora – naj-

⁵⁹ M. Kula, Mimo wszystko bliżej Paryża niż Moskwy. Książka o Francji, PRL i o nas, historykach, Warszawa 2010. Por. J. Le Goff, W poszukiwaniu średniowiecza (jak w przyp. 1), s. 177: „[...] nadzieja pozostaje podstawowym dziedzictwem średniowiecza. [...] Miałbym ochotę powiedzieć: średniowiecze to nadzieja”.

⁶⁰ *Kultura Polski średniowiecznej X-XIII w.*, red. J. Dowiat, Warszawa 1985; *Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997.

⁶¹ Na temat recepcji twórczości Le Goffa i szkoły „Annales” w różnych krajach (Włochy, Niemcy, USA, Holandia, Hiszpania, ZSRR/Rosja, Węgry) por. *The Work of Jacques Le Goff and the Challenges of Medieval History*, red. M. Rubin, Woodbridge, Suffolk 1997, s. 71-141 i 223-246. Publikacja, stanowiąca pokłosie międzynarodowej konferencji ku czci Le Goffa, nie omawia kwestii recepcji jego twórczości w Polsce!

wyższym francuskim odznaczeniem, przyznawanym za zasługi dla dziedzictwa narodowego Francji. Otrzymał też francuską Narodową Nagrodę Historyczną w 1987 r. i szereg innych odznaczeń. Był doktorem honoris causa licznych uczelni francuskich i zagranicznych, m.in. Uniwersytetu Warszawskiego w 1993 r. i Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1998 r.

Jacques Le Goff był na początku swojej długiej drogi naukowej historykiem nowatorskim, przecierającym nowe szlaki badawcze w opozycji do tradycyjnej, „nudnej” według niego historii, nastawionej na rekonstrukcję wydarzeń i skoncentrowanej na dziejach politycznych, i czerpiącym twórczo z dorobku pierwszych pokoleń badaczy ze szkoły „Annales”. Z czasem jego sposób postrzegania i badania przeszłości stał się w znacznym stopniu standardem dla przedstawicieli kolejnych generacji historyków, a on sam niepostrzeżenie zmienił się w metodologicznego konserwatystę. Nowe kierunki w humanistyce ostatnich dekad XX wieku znalazły relatywnie słaby oddźwięk w jego twórczości, chociaż z drugiej strony, pod pewnymi względami był ich prekursorem⁶². Dystansował się wyraźnie od kierunków metodologicznych kwestionujących kategorię prawdy jako kluczowego pojęcia w badaniu rzeczywistości, a zwłaszcza przeszłości. W 2003 roku pisał: „Nie wierzę w istnienie historii prawdziwej, ale wierzę, że historyk winien usilnie starać się o zbudowanie historii prawdziwej. Musi radykalnie różnić się od autorów tworzących fikcję”⁶³. Był badaczem bardzo konsekwentnym. Raz postawione tezy powtarzał później wielokrotnie bez zmian lub tylko z nieznacznymi korektami, bez względu na wysuwane wobec nich zastrzeżenia ze strony recenzentów. Pod koniec życia Le Goff należał do najbardziej znanych i rozpoznawalnych historyków średniowiecza na świecie. W swoim kraju cieszył się opinią „największego francuskiego mediewisty”⁶⁴. Jego nienasycona chęć poznawania kolejnych aspektów ulubionej epoki przyczyniła się do nadania mu przydomka „historyka-ogra” (*l'ogre historien*), który rzuca się na intrygujący go temat badawczy jak ów potwór na swoje ofiary – było to zresztą nawiązanie do powiedzenia Marca Blocha, chętnie cytowanego przez samego Le Goffa⁶⁵. Za sprawą swojej różnorodnej twórczości, zarówno naukowej, jak i popularyzatorskiej, Jacques Le Goff należał do tych badaczy, którzy wywarli największy, choć często dyskretny wpływ na kształt światowej mediewistyki ostatniego półwiecza. Znacząco przyczynił się też do podtrzymywania i rozbudzania fascynacji średniowieczem wśród kolejnych pokoleń ludzi niekoniecznie związanych zawodowo z uprawianiem historii.

Zmarł 1 kwietnia 2014 r.

Adam Krawiec

⁶² Np. skupianie się na analizie narracji, jeszcze przed „zwrotem lingwistycznym”.

⁶³ J. Le Goff, W poszukiwaniu średniowiecza (jak w przyp. 1), s. 172.

⁶⁴ „Le plus grande médiéviste française” w: N. Truong, Jacques Le Goff, mort d’un “ogre historien”, *Le Monde* 1.04.2014, http://www.lemonde.fr/disparitions/article/2014/04/01/l-historien-jacques-le-goff-est-mort_4393525_3382.html (dostęp 1.01.2015).

⁶⁵ Por. np. J. Le Goff, W poszukiwaniu średniowiecza (jak w przyp. 1), s. 39. W polskim tłumaczeniu „ogra” błędnie zastąpiono „wilkołakiem”.